

**(Gazzetta dello Sport, M. Cecchini) Jest cisza, która może być warta więcej niż wiele słów. W ten sposób, dla przykładu, oceniono przedwczoraj ciszę Virginii Raggi. W trakcie wymiany świątecznych życzeń z mediami, do której doszło przedwczoraj w ratuszu, wielu oczekiwało, że pojawią się pozytywne wypowiedzi dotyczące nowego stadionu Romy, który powinien powstać na obszarze Tor di Valle.**

Wszystko to mogłoby nawet dać dodatkowe gwarancje Danowi Friedkinowi, teksańskiemu przedsiębiorcy (z korzeniami kalifornijskimi), który chciałby nabyć pakiet kontrolny klubu Giallorossich. Cisza Raggi nie oznacza, ani tego, że nowego stadionu nie będzie, ani tego, że transakcja została zerwana, jednak możemy przynajmniej powiedzieć, że nie została ułatwiona. Umowa zagospodarowania przestrzennego między administracją miasta i Romą jest wirtualnie zamknięta z istotnym porozumieniem między stronami, choć trafi do auli, aby ją zatwierdzić prawdopodobnie w marcu i ogólnie utrzymuje się optymizm. Jeśli chodzi o elementy publiczne wszystko zostało odsunięte na rok od otwarcia obiektu.

Wczoraj, dla przykładu, wypowiedział się na ten temat Fabio Massimo Castaldo z Ruchu 5 Gwiazd, wiceprezydent Parlamentu Europejskiego. *"Stadion jest bardzo ważną inwestycją,- powiedział dla Radio Radio - który musi zostać obmyślany w sposób, który będzie wpływał w najmniejszy sposób na struktury miejskie. Ja kładę zawsze nacisk na mobilność i transport. Bardzo ważne, aby infrastruktura była budowana na czas i aby nie doszło do ryzyka, że najpierw powstanie obiekt, a potem infrastruktura"*.

Wszystko to było już słyszane, ale nie pomaga Friedkinowi w dokonaniu dodatkowego wysiłku, którego żąda Pallotta, przejścia od oferty około 750 mln euro (wliczając rekapitalizację i długi) do 800 mln. Jednakże do końca roku prezydent wprowadzi pierwszą transzę podwyższenia kapitału na sumę 50 mln euro. Wrażenia? Jeśli negocjacje nie odblokują się najpóźniej do połowy stycznia, transakcja może zostać zerwana.

Autor: abruzzo